

GAZETA SAMBORSKA

wychodzi w każdą niedzielę.

Prenumerata z dostawą do domu albo z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . 1 kor. — h. półrocznie . . . 5 kor. — h.
kwartalnie . . . 2 „ 50 „ || całorocznie . . . 10 „ — „

Numer pojedynczy 20 h.

Prenumerować można w Administracji w Samborze Blich l. 1.
i we wszystkich Urzędach pocztowych.

ADRES
REDAKCYI
w SAMBORZE Blich L. 1.

CENA OGŁOSZEŃ:

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 10 hal. — Drobne ogłoszenia po 3 hal. od wyrazu. Komunikaty prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w rubryce Nadesłane za jeden wiersz petitowy 20 h. Za artykuły odnośnie Redakcyi nie odpowiada. Rękopisów nie zwraca się.

Wydawnictwem kieruje Komitet redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Stefanowski.

Pojedyncze numery: „Gazety Samborskiej“ nabywać można w Administracji, tudzież we wszystkich agencjach sprzedaży dzienników, w księgarni p. Haisiga i w głównej trafice p. Raaba w Samborze.



W sprawie umoralnienia młodzieży szkolnej.

(Ciąg dalszy).

Że nie są to czcze frazesy, ale prawda jakkolwiek smutna, dowodów nie potrzebuję szukać zbyt daleko. Świeży wypadek samobójstwa, dokonanego przez małoletniego chłopca, jest najwymowniejszym tego dowodem. Wszakże nietylko religia katolicka, ale i mojżeszowa, a nawet bezwyznaniowa etyka potępiają bezwzględnie samobójców, jeżeli przy zdrowych zmysłach, ze świadomością samobójstwa dokonali. Z takim właśnie wypadkiem mieliśmy do czynienia przed dwoma tygodniami. To też w myśl wymagań rytualnych nikt ze starszych, tak katolików, jak izraelitów, prócz tych, którzy z urzędu tam być musieli, udziału w exportacji zwłok denata nie brał. Natomiast młodzież gimnazjalna, wzięła w eksportacji zwłok liczny udział, oddając denatowi część, jakiej samobójcom odmawiamy. — Czyżby to się stało za zezwoleniem rodziców? Zdaje mi się, że nie, bo spotkałem się z bardzo licznymi zdaniami tak katolików, jak izraelitów, które potępiły ten objaw sympatii z okazanej samobójcy przez młodzież. Co do mnie, ja tego objawu nie potępiam, bo trudno wymagać od młodzieży, by miała zawsze trafny rząd, co uczynić należy, a czego nie, ale widzę w tem dowód, że młodzież nie uznaje albo lekceważy zwierzchność rodziców nad sobą, w ważnych wypadkach decyduje sama, rodziców nie tylko o pozwolenie, ale nawet o radę nie prosi. Jestem bowiem przekonany, że przeważna część młodzieży brała udział w tym smutnym obrzędzie jeżeli nie wbrew woli, to bez wiedzy rodziców.

Ale mniejsza o to; zdaje mi się, że mimo to wszystko, indywidualnie takie, które nie uznają władzy rodziców, stanowią wśród naszej młodzieży nie liczne wyjątki i gdyby młodzież gimnazjalna składała się tylko z takich uczniów, których rodzice mieszkają w miejscu, to jednostki wyjątkowe zginęłyby w tłumie i nie mogłyby

wywierać ujemnego wpływu na kolegów, lecz przeciwnie: musiałyby się stosować do większości. Tymczasem tak nie jest: Sambor dostarcza najwyższej 30% młodzieży gimnazjalnej, zaś 70% dostarczają okoliczne wsie i miasteczka. A tak samo rzecz się ma w innych gimnazyjach prowincjonalnych. Główną więc masą młodzieży gimnazjalnej stanowią dzieci pozbawione opieki rodzicielskiej, a zdane na łaskę i niełaskę tak zwanych odpowiedzialnych nadzorców. I tu leży najważniejsza przyczyna złego. Osoby bowiem, przyjmujące uczniów na stancję, są po największej części niepowołane, nie dorosłe, do zadania wychowawców. Za jedyny swój obowiązek uważają dostarczanie uczniom pomieszczenia, pożywienia, światła i t. p. Młodzież więc taka pozbawiona jest zupełnie opieki moralnej, zostawiona sama sobie, a co więcej, bardzo często się dzieje, że właśnie taka stancja lub najbliższe jej sąsiedztwo jest gniazdem zgnilizny moralnej, każącym i deprawującym młode umysły. I dlatego te stosunki potrzebują przede wszystkim sanacji.

Obowiązkiem społeczeństwa w pierwszym rzędzie jest praca nad zapewnieniem młodzieży szkolnej opieki poza szkołą, bo w szkole spędza uczeń pięć do sześciu godzin dziennie, a poza szkołą dziewiętnaście! Lecz cóż na to poradzić? Rzeczywiście rada tu trudna; ale przecież, gdyby się wszyscy nad tem głębiej zastanowili, możeby kto wpadł na jaką dobrą myśl. Co do mnie widzę tu dwie rzeczy, któreby mogły wydać dobre owoce. Oto należałoby dążyć do tego, by przy każdej szkole średniej istniał wzorowo zorganizowany internat, w którymby znalazła pomieszczenie i opiekę młodzież najuboższa. Młodzież zamożniejsza mogłaby nadal mieszkać na tak zwanych stancjach, które jednak musiałyby podlegać ścisłej kontroli władzy, mającej prawo egzekutywy.

Obecnie bowiem takie stancje pozostają pod kontrolą Dyrekcyi gimnazjum, ale kontrola ta nie może być dostateczną, bo przecież Dyrektor wraz z całym gronem nauczycieli, nie może roz-

ciągnąć dostatecznej kontroli nad kilkuset stancjami! Nadto Dyrekcyja gimnazjum nie jest tą władzą, któraby mogła pociągnąć do odpowiedzialności nadzór domowy. Może ona tylko zabezpieczyć danemu indywiduum utrzymywanie uczniów na stancji. A zresztą kontrola nad stancjami także z tego względu nie powinna należeć do Dyrektora i profesorów, że nie chodzi tu o kontrolę uczniów, lecz o kontrolę osób, pełniących obowiązki „nadzoru domowego“. Jeżeli bowiem kontrolujący stancję spotka się z karygodnymi wybrykami uczniów, będąc równocześnie profesorem, lub dyrektorem, musi pociągnąć uczniów do odpowiedzialności jakkolwiek głównie winnym byłby nadzorca a przez to ściągając na siebie epitet „szpiega“ i zyskuje nienawiść młodzieży. Przeciwnie, jeżeli kontrolujący stancję nie miałby nic zresztą wspólnego ze szkołą, lecz był urzędnikiem n. p. władzy politycznej, mógłby takiego ucznia, który błądzi z winy nadzoru domowego, wcale nie karać a tylko nadzór domowy pociągnąć do surowej odpowiedzialności. Chodzi bowiem nie o to, aby uczniów karać za wykroczenia, lecz aby im odebrać możliwość wykroczenia. Już z przyjemnością mogę zauważyć, że w tym kierunku praca w krótko się rozpocznie.

Wiadomo nam wszystkim, że obecny Dyrektor tutejszego gimnazjum rozpoczął już akcję zmierzającą do zawiązania towarzystwa, któreby czuwała nad moralnością młodzieży, otaczając ją troskliwą opieką w godzinach pozaszkolnych. Wyrażając gorące życzenie, aby zawiązanie takiego towarzystwa jak najrychlej stało się faktem dokonany, muszą przecież zaznaczyć, że szlachetne zamiary Dyrektora naszego zakładu tylko wtenczas uwieńczy skutek, jeżeli do towarzystwa tego przystąpią wszyscy obywatele miasta, wszyscy ojcowie rodzin, którym dobro młodzieży nie jest obojętne — i jeżeli wszyscy członkowie przyszłego towarzystwa gorliwie i sumiennie spełnią będą obowiązki, jakie na nich Towarzystwo nałoży. A zaznaczam jeszcze raz, że nie będzie tu wcale chodziło o śledzenie wykroczeń młodzieży w tym celu, by ją karać, lecz tylko w tym celu,

G. MEYRINK.

Królowa Bregów.

Dokończenie.

Oto uschnięta róża, która na ścianie nad łóżkiem wisi, leży na ziemi. — Nitka, która ją trzymała, pękła — wszak była już tak zgnita, tak stara! Jakieś światełko pada na kołdrę i poduszki — pewnie od latarni przejeżdżającego ulicą powozu.

Dr. Jorre zerwał się rano, umył się i poszedł do bocznego gabinetu. Siada przy biurku i patrzy przed siebie nieruchomo.

Jakie stare wszystko dokoła, jakie zapadłe!

A tam ulicą ciągną wozy ciężarowe; słychać je, jak szcękają na bruku. Jakiś smutny, lękliwy poranek! Zdaje się, że dzień wcale nie nadejdzie. —

Że też ludzie mają odwagę żyć jeszcze.

Cóż bo to wszystko — ta nudna praca na świecie, osnutym mrokami?

Jorre bawi się ołówkiem. — Wszystkie przedmioty stoją na biurku w systematycznym oddaleniu. — Dzwoni

ołówkiem o ciężarek, który przed nim leży. — Kawalek bazaltu z dwoma zielonymi kryształkami, — a te oczka patrzą nań jak żywe oczy! Och, czemuż go to dzisiaj tak dręczy? Odsuwa ciężarek niecierpliwym ruchem ręki.

Ciągle na nowo patrzeć musi . . . —

Kim był ten, który się weń tak niedawno wpatrywał? Takimi zielonemi oczyma? I to jeszcze tak niedawno? —

Bregowie — — — — — Bregowie — —

Co to za słowo być może? — Bregowie? —

Przyłożył dłoń do czoła i myśli. —

I wstaje w duszy jego mara wysniona. —

Dziś w nocy marzył o tem słowie; — tak — i to przed kilkoma godzinami:

Wszedł raz w jesień głęboką, w szronem okryty krajobraz. Wierzby ze zwieszonymi gałązkami. Umarły liść na wszystkich krzewach. Gęsto pokrywa liść ziemię, a na każdym listku woda, jakby płakał po dni słonecznych utracie, kiedyto jeszcze drzał i szalał z radości tam w górze, w słońcu — we wietrze. —

Jaki przedziwny szelest wydają zwiedłe liście, gdy na nie noga przechodnia nastąpi!

Brunatna ścieżka bieży przez pogłębione gąszczu zarośli, których kolce jak skostniałe szpony szarpia

wilgotne powietrze. — — I widzi siebie idącego tą ścieżką. Przed nim drepce w podskokach stara, łachmanami okryta kobieta — głęboko skurczona — z twarzą czarownicy. I słyszy, jak kijem uderza o ziemię. Teraz zatrzymuje się. Przed nimi, w ciemnościach drzew leży bagno, a zielony mięksiz powleka zdradliwą jego powierzchnię.

Czarownica wyciąga laskę; pęka twarda powierzchnia bagna, — a Jorre spogląda w niezbadane otchłany głębie. — —

Woda wyjaśnia się — przeźroczeje, jak kryształ a tam w dole ukazuje się świat przedziwny. I podnosi się na falach coraz wyżej. Obnażone ciała kobiece jak węże poruszają się tam w zwojach pieściwych; a ciała te świecą i toczą się, toczą się w kręgach. A jedna z owych niewiast podpływa w górę, spogląda ku niemu i berłem nad inne wytrząsa. — A serce jego na ten widok krwią spływa żywą. I czuje, że te oczy zielone wysysają krew jego i napawają żyły jego jakąś treścią zieloną, która wnet po całym ciele krążyć mu zaczyna. —

A czarownica opuszcza laskę i mówi:

„Ta, która była serca twego królową, jest teraz królową Bregów!“

Handel towarów mieszanych Leona Bukietyńskiego w Samborze ul. Przemyska l. 72.

na wiosnę 1905, otrzymał już na główny skład dla Sambora i okolicę nieprześcignione sławne nasiona warzywne, kwiatowe i pastewne EDMUNDA MAUTHNERA z BUDAPESZTU, które nie zawodzą i wydają nader korzystne plony. — Na żądanie wysyła cenniki gratis i opłatnie. Poleca również swój obficie zaopatrzonej handel towarów mieszanych — wszystko po cenach umiarkowanych. Z głębokim poważaniem Leon Bukietyński

by ją od powtórnego wykroczenia przez odpowiednie zarządzenia uchronić; a do odpowiedzialności i to jak najsurowszej, pociągając osoby dojrzałe, przyczyniające się w jakikolwiek sposób do demoralizacji młodzieży.

Nadto mogę upewnić, że i wśród młodzieży tutejszego gimnazjum jest pewna grupa uczniów, która z radością powita to nowe towarzystwo, mające otoczyć młodzież szkolną opieką i czuwać nad jej moralnością. Mam bowiem zupełnie pewną wiadomość, że moralnej i poważniej myślące jednostki z grona tutejszej młodzieży gimnazjalnej, związały się słowem, że szerzącej się demoralizacji przeciwdziałać będą tak przez pouczanie młodszych kolegów jakoteż przez dobry przykład. Objaw ten dodatni uważam za zupełnie naturalne zjawisko: gdy zło dojdzie do kulminacyjnego punktu, musi wywołać reakcję.

Życząc więc z głębi serca „Szczęść Boże“ tym pięknym usiłowaniom szlachetnej części młodzieży, nie mogę powstrzymać się od uwagi, że wstydem byłoby, a nawet hańbą, gdyby społeczeństwo tych usiłowań nie poparło. (C. d. n.)

Sprawozdanie z czynności samborskiego Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Wybrany Zarząd Koła na walnym zgromadzeniu dnia 4. marca 1904 r. składał się z 10 członków, a ukonstytuował się w następujący sposób: Prezes: Jan Smołuca, zast. prezesa: Eleonora Mekler, skarbnik: Dr. Br. Potocki, sekretarz: Stan. Moysiewicz, zast. sekretarza: Wł. Kornafel.

Wśród roku jednak nastąpiły znaczne zmiany. Przewodniczący ustąpił wskutek przeniesienia, a sekretarz wskutek choroby; — prócz tego ustąpiło 2 wydziałowych, tak że z końcem roku liczył Zarząd 6 członków. — Nowo założona kolonia w Olszaniku zwróciła się do Tow. Szkoły Ludowej z prośbą, aby założyć tam szkołę. Wydział Tow. zastanowiwszy się bliżej nad tą kwestyą i zbadawszy stosunki na miejscu postanowił zająć się budową szkoły i zebrał odpowiednie fundusze. Gotówka jaką Wydział rozporządza składa się z subwencji Rady powiatowej w kwocie 600 K., datki p. F. Sozańskiego z Kornalowic 200 K., z kolendy 86 K. razem 1.086 K.

Wedle obliczenia cała szkoła wraz z utrzymaniem jednorocznym nauczyciela będzie kosztować 4.500 K., wobec tego brakuje jeszcze około 3.450 K. Wydział poczynił jak najusilniejsze starania, aby potrzebną sumę uzyskać, jużto w drodze składek, jużto z pomocą subwencji i ma tę nadzieję, że z początkiem roku szkolnego 1905/6 będzie szkoła otwarta, a tem samem umożliwi się polskiej dźwiatwie w liczbie około 150 naukę. Aby odpowiedzieć przyjętemu na się obowiązkowi szerzenia oświaty wśród ludu, zwrócił się Zarząd Koła do Tow. Młodzieży polskiej „Znicz“ w Samborze z prośbą o współdziałanie w wykładach po kółkach rolniczych. Wspólnymi siłami urządzono wykłady w następujących gminach: Dnia 3. Maja 1904. na Średniej, Dolnej, Powodowej, w Biskowicach, Radłowicach, Strzałkowicach, w Czukwi i Sasiadowicach o konstytucji 3-go Maja. W tych samych miejscowościach urządzono wykłady w rocznicę listopadową i styczniową.

Prócz tego odbywały się wykłady regularnie na Średniej z literatury i z historii polskiej, na Dolnej z historii i literatury, na Powodowej z historii, w Czukwi rozmaitej treści, z fizyki, o stanie włościanstwa w 3-ech zaborach, w Biskowicach z historii, o prawach obywatelskich, o rewolucji w Rosji, w Strzałkowicach z historii, z fizyki i historii polskiej, w Olszaniku z literatury i z historii polskiej. W Radłowicach odbyły się tylko dwa wykłady, ponieważ nie było odpowiedniego lokalu, a w kółku rolniczym odbywały się wykłady urządzane przez Rusinów. Podwoły

A gdy te słowa rozebrzmiały, zamknęły się zielone powłoki nad głębokimi toniami.

Ta, która była serca twego królową

Dr. Jorre siedzi przy biurku, złożył głowę na ramionach, — płacze.

Bije ósma; on słyszy i wie, że wyjść powinien. — Jednak nie wychodzi — cóż mu pieniądze! Wola go opuścić! —

„Ta, która była serca twego królową, jest teraz królową Bregów“.

Myśli o tem ciągle. Jesienny, pełen grozy obraz stoi nieruchomo przed oczyma jego duszy — a zielone oczy krążą w krwi jego.

I cóż oznacza to słowo „Bregowie“? Słowa tego nie słyszał on nigdy w życiu i nie zna jego znaczenia. Oznacza ono coś strasznego, bezimiennie smutnego, coś nędznego. —

Tak myśli Dr. Jorre, a hałas wozów na ulicę wciska mu się do chorego serca i gryzie je, jak sól.

częścią przysyłały Kółka rolnicze, częścią prywatnie wynajmowano. Tow. Młodzieży polskiej „Znicz“ otrzymało od Zarządu Kółek rolniczych kwotę 100 K. na pokrycie kosztów podwojów i kwotę tę ofiarowało Tow. Szkoły Ludowej, na tem więc miejscu składamy Szan. Towarzystwu serdeczne podziękowanie.

W roku bieżącym założył Zarząd Szkoły Lud. 3. czytelnie II. stopnia po wsiach, a mianowicie, w Łanowicach, w Maksymowicach i w Olszaniku. Biblioteki te rozwijają się bardzo pomyślnie, a szczególnie w Olszaniku gdzie poziom wiedzy kolonistów jest o wiele wyższym, aniżeli po innych wsiach.

Celem zapoznania ludu naszego z pamiątkami drogiemu sercu polskiemu urządził Zarząd wycieczkę do Krakowa, Wieliczki i Kalwarii Zebrzydowskiej, w której to wycieczce wzięło udział przeszło 200 włościan.

Na odsłonięcie pomnika Mickiewicza we Lwowie, postarał się Zarząd o specjalny pociąg a oprócz miejscowej inteligencji wzięło udział w tym uroczystym obchodzie 300 włościan z okolicy. We Lwowie włościanie zwiedzili panoramę Racławicką, Muzeum Dzieduszyckich, a wieczorem byli na przedstawieniu częścią w teatrze miejskim, częścią w Tow. Skała. Tow. Szkoły Ludowej było specjalnie reprezentowane przez 3 delegatów: Dra B. Potockiego, S. Moysiewicza i W. Kornafel zamiast wieńca złożono 20 K. na budowę pomnika.

Podczas Świąt Bożego Narodzenia urządzono kolendę na dochód budowy szkoły w Olszaniku i zebrano 330 K. 48 h. Tow. Ognisko polskie urządziło zabawę na dochód szkoły polskiej w Olszaniku, lecz z powodu zbyt wielkich kosztów nie było żadnego dochodu. Również starał się Zarząd o urządzenie przedstawienia, ale wskutek braku sił musiano je odłożyć na czas późniejszy.

Tow. Szkoły Ludowej udzieliło swej firmy nowo-założonej bibliotece Im. K. Szajnochy, a zarazem, aby umożliwić jak największą ilość osób korzystanie z dziełek popularnych, przeniesiono swe książki do tej biblioteki. Koło starało się również o założenie szkoły dla analfabek, ale wskutek bardzo małej ilości zgłaszających się musiano odstąpić od tej myśli. Koło liczyło w roku ubiegłym 220 członków, w ciągu roku ustąpiło 44 jużto z powodu wyjazdu jużto wskutek tego, że nie płacili wkładek, tak że obecnie koło liczy 176 członków. Jestto liczba w stosunku do niewielkiej wkładki bardzo mała i dlatego zwracamy się do wszystkich szczerze sprzyjających oświacie ludowej, by jak najwięcej członków zyskiwali dla Tow. tembardziej, że wydatki nasze znacznie się powiększą wobec budowy szkoły w Olszaniku. Na tem kończy się nasze sprawozdanie za r. 1904 a do wszystkich zanosimy gorącą prośbę o poparcie naszej działalności, abyśmy godnie spełnili obowiązki na nas nałożone.

Zmęczenie podczas pisania i muzyki.

Zmęczenie podczas pisania objawia się bólem ręki, a występuje wskutek użycia nieodpowiednich przyborów jak: stołu, rączki i nieodpowiedniego ułożenia ręki. W wypadkach tych występuje trwały skurcz odpowiedniej grupy mięśni i powoduje uczucie znużenia i bólu. U skrzyplików spostrzegamy często przedłużenie palca wskazującego i średniego ręki lewej o 1 do 2 cm. U pianistów występuje czworoboczny kształt paznokci. U jednych i u drugich całe ramię okazuje silniejszy rozwój. Objawy zmęczenia i bólu po zaprzestaniu pracy najczęściej szybko ustępują. Jeśli jednak takie stany szybko po sobie następują, może uleść zmianie nawet stan ogólny. Żle zbudowane i odżywione osoby męczą się szybko fizycznie, jak również ich system nerwowy nie dorósł pełni podrażnień nerwowych, które mechanicznie tak uchem jak i ilością uderzeń na bardzo czułe opuszki palcowe działają. Nie mija bez psychicznego wpływu i treść muzykalna. Można śmiało powiedzieć, iż dzisiejsza technika fortepianowa znacznie przekroczyła fizjologiczny zakres czynności ręki. Z tego powodu tworzą obecnie fortepiany o krótszej klawiaturze t. z. fortepiany dla młodzieży. Węgier Paweł Jankó zbudował fortepian o klawiaturze w sześciu schodkowatych rzędach. Pozostaje jeszcze do życzenia, aby kompozytorzy liczyli się z siłami wykonawców, a pedagodzy muzycy z zakresem zdolności swych uczniów, a znużenie przejdzie do rzadkości. Znużeniu podczas pisania występującemu zapobiegnie należyty dobór przyborów i uwaga nauczyciela. Ważnym czynnikiem w tym kierunku są ławki. Kanton Luzern wydał w r. 1904. następujące przepisy co do budowy ławek szkolnych. Dopuszcza się do użycia tylko ławki dwusiedzeniowe z ruchomym stołem i stałym oparciem. Każda szkoła winna posiadać najmniej trzy rodzaje wielkości ławek. Długość siedzenia na jednego ucznia ma wynosić najmniej 50 cm., a wysokość ławki od ziemi równać się długości półudzia czyli $\frac{2}{3}$, długości ciała. Szerokość ławki ma się równać długości uda ucznia czyli $\frac{1}{3}$ długości ciała. Ławka winna być wklęsła odpowiednio do ciała, a przedni jej brzeg leżeć o 3 cm. wyżej od tylnego. Wysokość stołu ma być tak obliczoną, aby całe przedramiona na nim spoczywały bez podniesienia barków. Ławki przytwierdza się stale do posadzki, lecz tak, aby jej należyte oczyszczenie nie było utrudnione.

W ten sposób do wzrostu i rozwoju ucznia przystosowane ławki zapobiedz mogą występowaniu znużenia

podczas pisania i rozmaitym zбочeniom kręgosłupa, których następnie najracjonalniej uprawiana gimnastyka uleczyć nie zdoła tembardziej, iż nie może ona służyć jako szkolna celom leczniczym, lecz tylko wspierać prawidłowy fizyczny rozwój. Dr. Winogrodzki.

Wiadomości bieżące.

Pamiętajmy o funduszu budowy pomnika Tadeusza Kościuszki na placu przed gmachem Sokoła w Samborze.

† Henryk Kieszowski, jeden z założycieli i długoletni, zasłużony prezes krakowskiego Towarzystwa wazjennych ubezpieczeń, ojciec tutejszego Starosty i Rady Namiestnictwa, zmarł w Krakowie dnia 12. b. m.

Prezente na rz. kat. probostwo w Dublanach otrzymał od p. Feliksa Sozańskiego, jako od kolatora tej parafii — administrator tutejszego probostwa ks. Franciszek Kędzior, który już w połowie przyszłego miesiąca duszpasterstwo w tej rozległej gminie obejmie. Ogólnie w Samborskiej parafii szanowanemu księdzu Proboszczowi składamy z tej okazji najszczerze życzenia prosząc Go zarazem, ażeby również gorliwie jak dotąd w Samborze, tak i na swem nowem stanowisku otoczył swą opieką „maluczkich“ zakładając im Kółko rolnicze i kasę spółkową systemu Raiffeisena.

Posiedzenie Komitetu budowy pomnika Tadeusza Kościuszki w Samborze odbędzie się w środę dnia 22. bm. o godz. 6 wieczorem w sali kasy miasta Sambora o następującym porządku dziennym: 1) Kooptacja 6 członków do komitetu, 2) Sprawozdanie z dotychczasowej czynności i rachunków, 3) Sprawa zbierania datków na budowę pomnika, 4) Sprawa rozpoczęcia budowy i 5) Wnioski członków. Dawniejszych członków Komitetu jako to: pp. Józefa Gendzieńskiego, Juliusza Haisiga, Stanisława Kasprzyckiego, Michała Lambora, Feliksa Sozańskiego, Władysława Skulicza i Stanisława Stefanowskiego, tudzież przedstawionych do kooptowania pp. Jana Maniewskiego, Dr. Józefa Serwackiego, Józefa Szafrana, Dr. Józefa Jęzermana i Andrzeja Stopkę zaprasza uprzejmie na to posiedzenie przewodniczący Komitetu p. Ludwik Słotwiński.

Wydział Tow. S. L. uprasza posiadających Listy składowe na budowę szkoły polskiej w Olszaniku, aby listy te wraz z pieniędzmi przysłali na ręce skarbnika Tow. Dr. Winogrodzkiego najdalej do 15. kwietnia.

Żywy dziennik. Tow. S. L. w Samborze urządza celem przysporzenia funduszy na budowę szkoły polskiej w Olszaniku i uczczenia 500 letniej rocznicy M. Reja: Żywy dziennik dnia 1. kwietnia b. r. Redakcja uprasza o nadsyłanie artykułów zabarwionych humorem, a odnoszących się do samborskich stosunków, o ile możności stylem Reja — na ręce Dra Winogrodzkiego.

Nowy Wydział Towarzystwa „Ognisko polskie“ w Samborze. Na Walnym Zgromadzeniu członków Ogniska polskiego, które odbyło się w dniu 11. b. m. prezesem Towarzystwa obrany został dotychczasowy przewodniczący c. k. radca Sądu kraj. i naczelnik tuł. Sądu powiatowego p. Józef Kohmann a jego zastępcą tak samo jak dotąd c. k. starszy kontrolor podatkowy p. Ludwik Hoeffler. W skład Wydziału weszli p. p. Józef Dobrzański, Jan Hawrot, Wojciech Kostuś, Ignacy Sekura, Dr. Józef Serwacki, Skrzycki, Apolinary Staszewski i ks. Aleksy Watulewicz. Zastępcami członków Wydziału obrano p. p. Władysława Kornafel i Zenona Staszewskiego. W dniu 12. b. m. nastąpiło ukonstytuowanie się Wydziału, którego rezultatem był wybór p. Apolinarego Staszewskiego na gospodarza, p. Jana Hawrota na skarbnika, p. Wojciecha Kostusia na sekretarza i p. Ignacego Sekurę na bibliotekarza. — Życząc nowoobranemu Wydziałowi wszelkich pomyślności w urzędowaniu, wyrażamy przytem życzenie, ażeby w roku bieżącym rozwinął przynajmniej taką działalność, jaką pochlubić się mogło Towarzystwo pozostające do niedawna pod przewodnictwem nieodżałowanego prezesa i jednego z założycieli Ogniska ś. p. Dra Zygmunta Lenczewskiego.

Artyści lwowskiego teatru ludowego zapowiedzieli naszej publiczności dwa występy jednego z naszych najświetniejszych artystów dramatycznych: Kazimierza Kamińskiego a mianowicie pierwszy na dzień 21. b. m. w 3 aktowej komedji Bissona: „Pan Dyrektor“ i drugi na dzień 24. bm. w 4 aktowej sztuce Francuza Brioux: „Czerwona toga“. Lwowscy artyści zapewniają miłośników i przyjaciół widowisk scenicznych, że zapowiedziane występy mistrza Kamińskiego nie natrafiają tym razem na żadne przeszkody.

Stowarzyszenie „Gwiazda“ w Samborze urządza w dniu 19. b. m. w lokalu własnym wieczornicę z następującym programem: 1) Odczyt z literatury polskiej (ciąg dalszy), 2) Podejrzana osoba, komedya w jednym akcie Stan. Dobrzańskiego i 3) Ogólna zabawa w gry towarzyskie. Wstęp 20 hal. a dla rodziny (z 3 osób) 40 hal. Początek wieczornicy o godz. wpół do 7-mej wieczorem.

Co cyrk, to nie wystawa obrazów naszych artystów malarzy! Taką widocznie zasadą kieruje się znaczna część tuł. publiczności spieszącej tłumnie do bardzo mizernego zresztą cyrku nibyto narodowego a ignorując w zupełności wystawę obrazów, która jak słyszeliśmy zamyka rachunek swój znacznym niedoborem. Jużto istotnie zadziwić musi każdego rodaka ta bezgraniczna obojętność dla dzieł a często i arcydzieł polskiej sztuki malarskiej i to tem więcej, że artyści, którzy przysłali swe obrazy na tę wystawę, ofiarowali znaczną część dochodu na cele humanitarne naszego miasta i wreszcie, że dotychczas nie mieliśmy sposo-

bnosci widziec w Samborze oryginalnych prac naszych artystow.

Wydzial Towarz. „Znicz“ w Samborze oswiadcza wobec notatki, umieszczonej w ostatnim numerze „Smigusa“ a podpisanej pseudonimem „Zniczowiec“, ze nie tylko nie solidaryzuje sie z treścią tej notatki, lecz owszem potepia tego rodzaju podszywanie sie korespondenta pod firme Towarzystwa „Znicz“.

P. T. Członkom Oddziału c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego z okręgu Sambor, Stary Sambor i Turka, jakotez członkom Kółek rolniczych samborskiego powiatu polecamy jak najgorzej wyroby pochodzące z fabryki maszyn rolniczych Podhorodeckiego i Ski we Lwowie, tem usilniej, ze wzorowi i oszczedni gospodarze jak najlepiej o tej firmie sie wyrazaja. Jestto zreszta fabryka krajowa, która wśród obecnych stosunków naszych z Niemcami skąd ciagle jeszcze maszyny te w wielkiej ilosci do nas przychodza, popierac sie powinno. — Blizsza wiadomosc o wyrobach tej fabryki mieści sie na 4 stronicy niniejszego numeru w odnośnym inseracie.

300 wesolych krakowiaków i mazurków dla uzytku mlodzieży wlosciańskiej. Taki tytul nosi wydana w tym mies. ksiazeczka zawierajaca krakowiaki zebrane przez em. kierownika szkoly ludowej p. Ludwika Rozalowskiego, który w slowie wstepnym tego zbiorku zaznacza potrzebe podania mlodzieży wiejskiej sposobności do wyuczenia sie piosnek na nutę rodzinną, patriotyczną a to w celu usuniecia brzydkiego zwyczaju poslugiwania sie przez lud w czasie wesel i różnych przygodnych zabaw pieśniami sprośnymi i karczemnymi. Cena 1 egzemplarza wynosi 20 hal. a nabyć można ten spiewnik w księgarni p. Juliusza Haisiga w Samborze.

Mieszkańcy gmin Stupnica polska i ruska i Kotowanie zwracaja sie do Sw. Wydzialu Rady powiatowej w Samborze z uprzejmą prosba, aby ze wzgledu na przedsiwziac sie majaca niebawem regulacye rzeki Bystrzycy, wyjednaną przez marszalka powiatu p. Feliksa Sozańskiego, który poparl skutecznie petycją tych gmin wniesioną do Sejmu krajowego w grudniu z. r. — poczynil kroki, izby na tej rzecze postawiony byl most, bez którego w czasie wyższego stanu wody — ludność miejscowa i okoliczna żadną miarą obejść sie nie może.

T. S. L. Koło miejscowe w Samborze T. S. L. zaprasza wszystkich członków swoich, oraz ziomek celom Towarzystwa Szkoły Ludowej zyczliwych, na wiec, który sie odbędzie w sobote 25. b. m. Godzine i lokal podadza afisze. Na wiecu wyglosza delegaci okręgu lwowskiego mowy, w których przedstawia dotychczasową działalność T. S. L. i przyszłe zadania.

Z sali sądowej.

Dnia 15. marca 1905 br. rozpoczęła się przed c. k. Sądem obwodowym w Samborze jako trybunałem Sądu przysięgłych, rozprawa wyznaczona na 4 dni przeciw Fediovi Barna, Magdzie Popiel i Mikołajowi Fegecyn o zbrodnię morderstwa.

Sprawa ta jest o tyle interesująca a nawet sensacyjną, że dwoje oskarzonych a mianowicie: Fedio Barna i Magda Popiel już wyrokiem Sądu przysięgłych z 11. czerwca 1904 skazani zostali na śmierć przez powieszenie, ale wyrok ten wskutek wniesionego przez obrońcę adw. Dr. Goldfarba zażalenia nieważności przez Najwyższy c. k. Trybunał kasacyjny we Wiedniu wyrokiem z 17. października 1904 zniesiony został, a po zniesionym już wyroku okazał się świadek czynu, którego przedmiot nie było, gdyż całe oskarzenie opierało się poprzednio tylko na zbiegu okoliczności.

Treść oskarżenia jest następująca: C. k. Prokuratora Państwa w Samborze oskarza 1) Fedia Barnę, 2) Magdę Popiel i 3) Mikołaja Fegecyna, że nad ranem dnia 15. lutego 1904 w Modryczu w zamiarze pozbawienia życia Piotra Popiela (męża oskarżonej Magdy Popiel) w ten sposób przeciw niemu działali, że tenże wskutek tego śmierć poniósł.

Podstawa oskarżenia jest następująca: Oskarżona Magda Popiel (żona zamordowanego) utrzymywała z oskarżonym Fediem Barna stosunek miłośny, który z czasem stał się głośnym i wywołał zgorszenie do tego stopnia, że proboszcz miejscowy z ambony publicznie go piętnował. Mimo to oboje kochankowie nie zważając na to dalej sobie gruchali. Między małżonkami t. j. zamordowanym Piotrem Popielem a oskarżoną Magdą Popiel nie było zgody, ale panowała ciągła wojna domowa tak dalece, że nawet Magda Popiel za czynną obrazę t. j. skaleczenie męża sądownie była karana.

Tak samo trwała ciągła wojna pomiędzy zamordowanym Piotrem Popielem a kochankiem t. j. oskarżonym Fediem Barną tak, że znów zamordowany Piotr Popiel za skaleczenie Fedia Barny sądownie został ukarany. Piotr Popiel nie mogąc dłużej znieść takiego pożywania uciekł do swego brata na drugą wieś, ale Magda Popiel pojechała za nim: przeprosiła go i sprowadziła go napowrót do Modrycza. Mimoto atoli Magda Popiel dalej stosunki z Fediem Barną utrzymywała. Taki stan rzeczy trwał aż do 14.—15. lutego 1904, w którym to czasie oskarżeni Fed' Barna i Magda Popiel postanowili zgładzić Piotra Popiela (męża oskarżonej) t. j. usunąć przeszkodę miłości i przybrawszy sobie do pomocy krewniaka Mikołaja Fegecyna czyn zamierzony wykonali. Skorzystawszy z nadarżającej się sposobności, a mianowicie odbywały się w nocy z 14. na 15. lutego 1904 w Modryczu dwa wesela jedno u Fedia Barny starszego, na którym družbował oskarżony Fedio Barna, zaś drugie u Iwana Fegecyna, na którym zaproszeni byli Piotr i Magda Popielowie jako bliscy krewni. Fed' Barna tańczył na obu. O godzinie 5 rano 15. lutego 1904

przyjechali byli goście weselni Fegecyna z panną młodą z Hubicz, pozłazili z fur na podwórzu u Iwana Fegecyna, muzyka grała na rozejściu się gości do domu, wówczas to Magda Popiel (na dany znak) wyszła z obejścia Fegecynów na drogę do swojego domu prowadzącą a za nią puścił się zaraz (zamordowany) Piotr Popiel jej mąż, ale na drodze 36 kroków od swej chałupy napadnięty przez oskarżonych Fedia Barnę, Magdę Popiel i Mikołaja Fegecyna został usmiercony i do fosy przy drodze wrzucony.

Wedle zeznań naocznego świadka czynu Piotra Magury, oskarżona Magda Popiel oznajmiła zaczajonemu Mikołajowi Fegecynowi, że mąż jej Piotr Popiel zaraz za nią postępuje, poczem tenże Fegecyn miał kilkakrotnie żelaznym drągiem uderzyć Popiela po głowie zadając mu wedle orzeczenia lekarzy absolutnie śmiertelne rany, (bo miażdżące mózg) w głowę, poczem przystąpił Fed' Barna dobił go i obaj wrzucili tak zamordowanego do fosy przy drodze, gdzie go robotnik około pół do 6 rano i chłopak Stefan Paślawski znaleźli.

Wszyscy oskarżeni przeczą, nawet jeden z nich Mikołaj Fegecyn wykazuje alibi. Do rozprawy wezwano 60 świadków i 2 lekarzy jako rzeczoznawców. — Rozprawę prowadzi p. radca Dobrzański. Oskarża zastępca Prokuratora p. Wójcicki a obronę objęli pp. adwokaci Dr. Goldfarb, Dr. Rogalski i radca Kielanowski.

W toku rozprawy, która się przy nader licznym udziale publiczności odbyła, okazało się, że oskarżenie przeciw trzeciemu oskarżonemu Mikołajowi Fegecynowi jest chybione, gdyż tenże potrafił swymi dziesięcioma świadkami swoje alibi wykazać. Prokurator cofnął też oskarżenie przeciw Mikołajowi Fegecynowi, wskutek czego Trybunał wydał natychmiast wyrok uwalniający tegoż od oskarżenia o zbrodnię morderstwa. Poczem tenże zaraz na wolność wypuszczony został. Natomiast postawił prokurator wniosek na wdrożenie śledztwa przeciwko głównemu świadkowi Piotrowi Magurze o zbrodnię krzywoprzysięstwa, wskutek czego tenże Piotr Magura został natychmiast uwięzionym.

Przy rozprawie tej przesłuchano blisko 70 świadków i 2 rzeczoznawców. — Nader dramatycznie ukształtowało się przesłuchanie świadka Wasyla Iwaśkiewicza, ojczyzna Fedia Barny, który sam do świadectwa się zgłosił i pod przysięgą z niesłychanym ferworem świadczył przeciwko swemu pasierbowi, w szczególności zeznał, że oskarżony Fedio Barna nad ranem, gdy z łóżka wstał miał pokrwawione ręce, tudzież że zachowanie się jego zdradzało, że on, to jest oskarżony Fedio Barna morderstwo to popełnił, wreszcie zcharakteryzował swego pasierba jako złego i przewrotnego człowieka. Oskarżony Fedio Barna czując, że ojczym jego zeznaniami swymi dobija go, gorzko wówczas zapłakał.

Najsmutniejszą stroną tej rozprawy karnej jest właśnie ta okoliczność, że oskarżonego Fedia Barnę potępiła własna matka, która już po zniesieniu wyroku pierwszego na melancholię zmarła, a dobił własny jego ojczym.

Zreszta przesłuchanie wszystkich innych świadków nie przedstawiało żadnych ciekawych momentów, ani też orzeczenie rzeczoznawców lekarzy, gdyż kwestya, ile było sprawców czynnych przy popełnieniu morderstwa stanowczo nie została rozwiązana. Trybunał dnia 16. marca b. r. o godz. 10 przed południem uznał postępowanie dowodowe za ukończone a przewodniczący r. Dobrzański postawił przysięgłym cztery pytania a mianowicie dwa pytania główne odnoszące się do zbrodni morderstwa obojga oskarżonych, zaś trzecie i czwarte pytanie ewentualne odnoszące się tylko do bliższej i dalszej współwiny. Wnioskowi obrony o postawienie pytania na zabójstwo i dodania szczegółów do pytań Trybunał odmówił.

Po ustaleniu pytań rozpoczęły się wywody stron, które mianowicie popołudniu przeszły w nader zajmującą walkę oratorską pomiędzy zastępcą c. k. Prokuratora p. Wójcickim i obrońcą Magdy Popiel p. Dr. Goldfarbem, której prawie cała inteligencja Samborska z nadzwyczajnym zajęciem się przysłuchiwała. Mianowicie nader liczne przedstawicielki płci pięknej prawie z zapartem tchem a nawet z pewną animozją tej walce oratorskiej się przysłuchiwały, gdyż obrona, replika i duplika bez przerwy i z pewną zaciętością wygłaszały.

Po krótkim resume przewodniczącego, udali się przysięgli do swojej sali na naradę. Cała publiczność pozostała w sali rozpraw, wyczekując z całym napięciem wyniku rozprawy.

Po półgodzinnej naradzie zaprosił zwierzchnik p. hr. Skarbek p. przewodniczącego Trybunału o wyjaśnienie, wówczas udał się Trybunał wraz z prokuratorem i obrońcami do przysięgłych, gdzie na pytanie zwierzchnika, czy w razie wypuszczenia z pytania słów „nie w zamiarze pozbawienia życia“ oskarżeni karani przeciw być mogą, przewodniczący odpowiedział, że nie. Wówczas zażądali przysięgli postawienie im pytania na zbrodnię zabójstwa co do obojga oskarżonych. Rozprawę na nowo otwarto. Prokuratora sprzeciwiła się postawieniu tego pytania, obrona prosiła o postawienie takowego. Trybunał uchwalił postawić przysięgłym pytanie na zabójstwo jako piąte wypadkowe.

Strony zrzekły się dalszych wywodów. przysięgli udali się na naradę i po 20 minutach wróciwszy do sali rozpraw zwierzchnik ich p. hr. Skarbek odczytał werdykt następujący: Przysięgli zaprzeczyli pytania im postawione na zbrodnię morderstwa i współwinę morderstwa 11 głosami, potwierdzili zaś pytanie co do zabójstwa 11 głosami. Zaraz po zażądaniu przysięgłych postawienia im pytania na zabójstwo powstał w sali rozpraw nadzwyczajny ruch, gdyż każdemu natychmiast wynik rozprawy był już wiadomy.

Po odczytaniu werdyktu przysięgłych i wysłuchaniu stron co do wymiaru kary wydał Trybunał po krótkiej naradzie wyrok, którym uznał oboje oskarżonych winnymi zbrodni zabójstwa i zasądził Fedia Barnę na ciężkie więzienie przez lat 8, Magdę Popiel zaś na 12 lat, gdyż popełniona przez nią zbrodnia (zabójstwo własnego męża) zagrożoną jest karą więzienia od lat 10 — 20. Przeciw temu wyrokowi zgłosił Prokurator zażalenie nieważności.

L. cz. E. 1982/4

Edykt licytacyjny.

Dnia 25. kwietnia 1905. o godz. 9. przedpołudniem odbędzie się w Oddziale Nr. III. Sądu tutejszego licytacja a) realności whl. 57, b) 1/24 części realności whl. 210, c) realności whl. 201, d) realności whl. 244 i e) realności whl. 152 w Brześciach położonych.

Nieruchomości oceniono ad a) na 500 K., ad b) na 8 K. 30 h., ad c) na 320 K., ad d) na 1044 K. 50 h. i ad e) na 1009 K.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad a) 333 K. 34 h., ad b) 5 K. 54 h., ad c) 213 K. 34 h., ad d) 696 K. 34 h., ad e) 672 K. 68 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym w Oddziale Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy w Samborze, Oddział III

1—1 dnia 2. marca 1905.

L. cz. E. 1787/4

Edykt licytacyjny.

Dnia 25. kwietnia 1905. o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w Oddziale Nr. III. Sądu tutejszego licytacja realności w Sasiadowicach Nr. d. 194 whl. 147.

Buildynki jako to: chatę, spichlerz i stodołę oceniono na 180 K., ogród i rolę na 4162 K.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 2894 K. 66 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym w Oddziale Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy w Samborze, Oddział III.

1—1 dnia 2. marca 1905.

L. cz. E. 1613/4

Edykt licytacyjny.

Dnia 26. kwietnia 1905 o godz. 9. przedpołudniem, odbędzie się w Oddziale Nr. III. Sądu tutejszego licytacja I) niewydzielonej połowy realności whl. 40, II) niewydzielonej połowy realności whl. 98, III) całej realności whl. 75, IV) całej realności whl. 115, w Samborze dzielnicy Przemyskiej położonych.

Nieruchomości oceniono ad I) na 8606 K. 21 h., przynależności na 382 K. 09 h.; ad II) na 1713 K. 40 h., przynależności na 213 K. 50 h.; ad III) na 6115 K. 20 h., przynależności na 1725 K.; ad IV) na 1302 K. 94 h., przynależności na 44 K.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi: ad I) 4494 K. 15 h., ad II) 963 K. 45 h., ad III) 3920 K. 10 h., ad IV) 673 K. 47 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym w Oddziale Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy w Samborze, Oddział III.

2—2 dnia 7. lutego 1905.

Edykt licytacyjny.

Dnia 5. maja 1905. o godz. 10. przedpołudniem, odbędzie się w Oddziale Nr. III. Sądu tutejszego licytacja 1) 3/8 części realności wbl. 143 i 2) całej realności wbl. 460 w Barańczech położonych.

Nieruchomości ad 1) 3/8 części budynków oceniono na 50 K. 62 h., gruntów na 46 K. 87 h. ad 2) rolę, łąkę i pastwisko na 1096 K. 87 h.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad 1) 64 K. 99 h., ad 2) 731 K. 24 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym w Oddziale Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy w Samborze, Oddział III.

1—1 dnia 2. marca 1905.

Dr. Aleksander Rogalski

adwokat krajowy w Samborze przyjmuje także zastępstwo w sprawach podatku i należności rządowych.

Słynne z dobroci rękawiczki „Diana“

ORAZ

najnowsze KRAWATKI

na sezon wiosenny

polecą najtaniej handel

Antoniego Milewskiego w Samborze.

Okólnik

Rady Oddziału c. k. galic. Towarzystwa gospod. W SAMBORZE.

P. T. Członkowie Oddziału samborskiego a zwłaszcza południowej połaci okręgu mogą otrzymać stacye owczarni zarodowych, jakoteż stacye tryków pod warunkami wyszczególnionymi w odnośnych instrukcyach, które na życzenie przesłane zostaną interesentom.

Podania o przyznanie tych stacyi wniesić należy na ręce Rady Oddziału w Samborze.

W Samborze dnia 27. grudnia 1904.

Rada Oddziału c. k. galic. Towarzystwa gospod. W SAMBORZE.

W. Podhorodecki i Ska
odlewnia i fabryka maszyn

WE LWOWIE, ULICA POLNA L. 51.

Wyrób SIECZKARNI gospodarskich, bębnowych własnego typu i typu CCX, o nader prostej a silnej konstrukcji. — Tną sieczkę w 2 lub 3 długościach, stosownie do rozstawienia nożów, lub przy CCX przez wymianę ślimaka. — Ceny przystępne, także na spłaty ratalne wedle umowy.

Na składzie w Samborze u WPanów: Braci SKOWROŃSKICH ulica Tkacka i BUKIETYSKIEGO i Spółka ulica Lwowska. 2—10

„ALMA“



Szkoła KOSZYKARSKA

STEFANA HR. KOMOROWSKIEGO

w Siekierzycach o. p. Kranzberg

polecą swe wyroby z wikliny, trzciny i bambusu.

Zamówienia przyjmują: Zarząd szkoły koszykarskiej w Siekierzycach i Administracja Gazety Samborskiej.

Nowo założony BAZAR LWOWSKI pod firmą Jan i Alfred Skowrońscy

w Samborze w domu p. Ladena ulica Kopernika.

Polecą wielki a nader gustowny wybór nowości galanterijnych — wyroby z chińskiego srebra Berndorf — wielki skład perfumeryi i mydeł toaletowych — wielki wybór zabawek dla dzieci różnego wieku — przybory uniformowe dla e. k. urzędników, straży skarbowej, żandarmeryi, wojskowych i pp. studentów — wielki wybór wyrobów skórzanych

CENY NAJUMIARKOWAŃSZE

Polecając się pamięci Szanown. P. T. Publiczności prosimy o łaskawe poparcie. Z wysokim poważaniem Jan i Alfred Skowrońscy.

Handel korzenny

i Restauracya

KAWECKIEGO MARCINA

w Samborze, gmach Sokoła, ulica 3-go Maja

POLECA:

po najtańszych cenach: towary kolonialne, cukry, wina, marynaty etc.

Przyjmuje abonamenty na śniadania, obiady i kolacje.

PIWO pilzneńskie na szklanki i porter angielski.

— KAWA — HERBATA. —

Zimne przekąski i ciepłe potrawy o każdej porze

SPÓŁKA HANDLOWA W SAMBORZE

stow. zar. z ogr. por. utrzymuje na składzie w realność pod l. 1. na Blichu (Wyspa) w Samborze wszelkie gatunki

nawozów sztucznych

jak mączki kostne, superfosfaty z czystych kości i mineralne tudzież mączkę żużlową Thomasa w cenie nabycia — i pośredniczy w zbiorowych, całowagonych zamówieniach tych nawozów, celem zaoszczędzenia P. T. Rolnikom kosztów przewozu. — Nawozy sztuczne sprowadza Spółka handlowa przez Związek handlowy Kółek rolniczych w Krakowie.

Krajowe zastępstwo sprzedaży KAINITU

utrzymuje na składzie w realności pod l. 1 na Blichu obok c. k. Sądu obwodowego w Samborze (sól nawozowa) kainit w cenie po 2 kor. 70 hal. za 100 kigr. z workiem — i pośredniczy w dostawach całowagonych dla P. T. Obszarów dworskich i gmin powiatu samborskiego.

Folwark Manasterzec p. Czerchawa

polecą: Owies „Ligowo“ po 16 koron, Kartofle „Karmazyny“, jedna z najsmaczniejszych i najplenniejszych odmian Dołkowskiego, po 4 kor za 100 kilogr.

Medal złoty wystawy przemysłowej Sambor 1904.

Pierwszy zakład artystyczno fotograficzny

„MARYLA“

Sambor ul. Lwowska 106.

Poleca: Portrety kredkowe, tuszowe, akwarelowe, pastelowe i olejne.

Powiększenia od 3 zł. 50 ct. wyżej.

Reliefy. Fotografie na transparenty.

Fotografie na papierze zwykłym, matowym, platynowym, pigmentowym i bromosrebrnym, dalej na jedw. biu, aksamicie, drzewie i t. d. — Przyjmuje wszelkie roboty dla P. T. Pp. Amatorów.

Na żądanie wyjeżdżam na prowincję.

Medal złoty wystawy przemysłowej Sambor 1904.

Edmund Fuhrmann

dzierżawca SPÓŁKI HANDLOWEJ w Samborze

polecą swój bogato zaopatrzonej skład:

towarów korzennych, win, delikatesów.

Wielki wybór rozolisów, wódek krajowych i zagranicznych, rumów bremskich, Cuba i Jamaika, koniaków francuskich i węgierskich.

WINA austriackie, węgierskie, hiszpańskie, reńskie, francuskie, dalmatyńskie, tyrolskie, i szampańskie.

MIODY kuracyjne, ziołowe, korzenne i kasztelańskie.

Główny skład HERBAT i KAW.

Wszelkie przybory szkolne i kancelaryjne, MAKA, KRUPY, KRUPKI i KASZE.

Wielki wybór PIERNIKÓW z fabryki St. Gurgula w Jarosławiu.

MAGGI, kompoty, OGÓRKI i korniszony.

POKOST, terpentyna, OLIWA do maszyn, francuska MASA do zapuszczania podłóg i najnowszy LAKIER do podłóg bezwonny, który w przeciągu 5 minut wysycha.

MYDŁO, KROCHMAL ryżowy, pszenny, Bażanta i Hoffmanna.

FARBKA proszkowa i w kostkach.

Pokoje do śniadań.

PIERWSZORZĘDNY

przez wys. c. k. Namiestnictwo koncesyjonowany

Zakład POGRZEBOWY

Bronisł. Bukietyńskiego i Ski w Samborze

urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych tak w miejscu jak i w okolicy, z największą sumiennością i punktualnością.

Na składzie utrzymuje: TRUMNY metalowe, imitowane i drewniane, KRZYŻE, WIENCE i wszelkie przybory pogrzebowe. Usługa w każdej porze dnia i nocy, 3 karawany nowe i oszlcone.

Dla wygody Szan. P. T. Publiczności przyjmuje również wykonanie GROBÓW murowanych i ustawianie NAGROBKÓW.

KUPUJCIE!
KAWĘ zdrowotną Wolnego.

KAWA ZDROWOTNA wyrabiana jest z fig, żyta jarego i żołądki a ŻYTNIĄ z żyta jarego.

Badane są przez UNIwersytet Medyczny we LWOWIE i polecane dla dzieci, słabowitych w cierpieniach nerwowych i słabościach kobiecych

Wobec tego, że kawa zwyczajna zawiera w sobie truciznę „Kofeiny“, a zatem jest dla zdrowia wielce szkodliwą i wobec tego, że tak u nas zakorzeniona kawa „Kneipowska“ sprowadzana jest od naszych największych wrogów Prusaków a cykorya Franka również z zagranicy, —

— powinien każdy prawdziwie dom Polski tamte wszystkie porzucić i zaprowadzić u siebie kawę swojską. „KAWĘ ZDROWOTNĄ“ i „KAWĘ ŻYTNIĄ“ WOLNEGO.

Tę „ZDROWOTNĄ“ jako doskonalszą polecam tak dla dzieci, jakoteż starszych, a „ŻYTNIĄ“ przede wszystkim dla dzieci. Zaś obydwie gorąco polecić mogę przy obstrukcyi i w dolegliwościach żołądka.

Do nabycia we wszystkich handlach korzennych i drogueryach.

A. WOLNY, STANISŁAWÓW.

Zarząd dóbr w Uhercach i zapłatyńsk.

MA DO SPRZEDANIA

SŁOMĘ żytnią okłotową.